

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkich rabatów upadać. Listy a adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolna-Kościelna (Unterkrichenstrasse) 12.

Dziś: Brunona op.
jutro: Sergiusza.
Pojutrze: Brygdy wd.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 6 09 zach 5 26
Jutro: » 6 11 » 5 24
Pojutrze: » 6 13 » 5 22

Protest Ojca św.

Przed kilku dniami wspomnieliśmy krótko o mowie wygłoszonej przez burmistrza rzymskiego Nathana z okazji 40 rocznicy odebrania Rzymu Papieżom. Z powodu tej mowy, obrażającej uczucia wszystkich katolików, wystósował Ojciec św. do kardynała Merry del Val następujące pismo:

Przed dwoma dniami publiczny urzędnik przy wykonywaniu urzędu nie dość, że w sposób uroczysty przypomniał rocznicę dnia (zajęcia Rzymu), w którym uświęcone prawa papieskiej niezależności podeptane zostały, ale nawet podniósł swój głos, aby naukę wiary katolickiej i namiestnika Chrystusa na ziemi, a także Kościół św. sam wyśmiewać i wyzywać. Ponieważ odzywał się w imieniu Rzymu, który według uroczystych przyrzeczeń miał być uszanowany i spokojną siedzibą Papieży, dlatego napadł na nasze duchowne prawo, a ponieważ posunął się tak daleko, iż publicznie w pogardę podawał czyny naszego apostołskiego urzędu i bezczelnie zaprzeczył posłannictwu, przez Jezusa Chrystusa powierzonego Piotrowi i jego następcom, używając przytem myśli i słów bluźnierczych, dlatego odważył się do publicznego wystąpienia przeciw Boskiemu charakterowi Kościoła, przeciw prawdziwości zasad wiary św. i powadze soborów. A ponieważ z nienawiścią do Kościoła naturalnie łączy się jeszcze większa nienawiść przeciw każdemu objawowi chrześcijańskiej pobożności, dlatego nie wahał się przez złośliwe słowa obrazić religijne uczucia ludu wierzącego. Wobec takiej ilości bezbożnych twierdzeń, które są taniem a bluźnierczym, musimy głębszo i z uprawnionym oburzeniem protestować a równocześnie przez Wasze, księżę kardynała, pośrednictwo zwrócić uwagę wierzących synów Rzymu na bezustanne a coraz silniejsze obrazy, zadane religii katolickiej także ze strony władz publicznych — a nawet w siedzibie Papieży. — To nowe stwierdzenie, bardzo bolesne, zapewne nie ujdzie uwagi wszystkich wiernych całego świata katolickiego, których osoby są też obrażone, a którzy połączą się z synami Rzymu w goracej modlitwie do Wszechmocnego, aby stanął w obronie swojej Boskiej oblubienicy, Kościoła, która w sposób niegodny bywa wyszydzana przez coraz zjadliwsze obrazy i coraz ostrzejsze napady, skierowane przeciw niej przez nieprzyjaciół w nieukaranej zachwalności. Prosimy Boga, aby ku większemu honorowi wiecznego miasta owe niezdolne napady się nie powtarzały.

Na powyższy protest Ojca św. odpowiedział burmistrz Nathan we włoskich gazetach liberalnych, pisząc butnie w końcu tak: »Jeżeli przekroczyłem prawo, to niechaj sąd pociągnie mnie do odpowiedzialności, jeżeli naruszyłem obowiązki swojego urzędu, sąd o tem mogą wydać mieszkańcy miasta, jeżeli obraziłem religię i sumienie, odpowiem za to bez pośrednika przed Bogiem«.

Odpowiedź ta świadczy, jak pewnym czuje się Nathan tego, iż napaść ujdzie mu bezkarnie.

Osiedlanie robotników niemieckich.

Przepisy zasadnicze o tworzeniu osad dla robotników na kresach wschodnich wydało teraz ministerstwo pruskie. Opierają się one na ustawie z dnia 20 marca 1908 r., która przewidziała pewne środki dla zakładania osad robotniczych w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich. Głównie osadzani mają być — podług tych przepisów — robotnicy rolni i to jeśli nie w gminach wiejskich, to przynajmniej w łączności z temi gminami, i to tak, żeby mieli oparcie o zupełnie pewną niemieczkę. Obszar takich osad nie ma przechodzić 1,5 ha. Zabudowania zaś stawiane mają być tak aby stałe zachowały charakter swój. Osady takie winne być urządzone tam tylko, gdzie jest sposobność w pobliżu do stałej pracy nie tylko w porze letniej, lecz także i w zimie.

Osady rzeczono mają mieć charakter włości rentowych. Nabywca przynajmniej dziesiątą część ich ceny złożyć winien gotówką. Tworzeniem takich osad zająć się mają — na ogół wzięwszy — sami interesowani. Jeśli komisya kolonizacyjna zajmie się tą sprawą, to nastąpić mogą ułatwienia przez udzielanie pożyczek i obniżkę procentów.

Przedsiębiorcom, którzy zajmą się bezinteresownie takim osadnictwem, służyć będzie komisya kolonizacyjna radą i czynem. Za każdą prawidłowo urządzoną osadę otrzymają 1000 marek premii. Do poparcia tych usiłowań mają przyłożyć rękę powiaty lub związki gminne, jako też miejscowe stowarzyszenia osadnicze. Premie im wypłacone używane być mają na cele publiczne, osadnicze.

Pożyczki do pokrycia wynikających ztąd kosztów zaciągać można ze środków przewidzianych ustawą z dnia 20 marca 1908 roku i to za pośrednictwem banku włościańskiego (Bauernbanku) w Gdańsku lub z kasy dla stanów średnich (Mittelstandskasse) w Poznaniu. Kredytu udziela także bank rentowy sposobem zwykłych splat.

Widzimy z przepisów powyższych, że robotnik Niemiec na kresach wschodnich znajdzie teraz — na koszt także placących podatki Polaków — niezwykle ułatwienia i poparcie materyalne, o których robotnik polski nawet marzyć nie może.

Rodacy! Zapisujcie się na członków Polskiego Towarzystwa wyborczego wprost u Zarządu lub u mężów zaufania. Jest to Waszym obowiązkiem narodowym!

Co tam słycać w świecie?

— Niemcy. Niejaki Hans Fischer ogłasza w pewnym niemieckim czasopiśmie doświadczenia, zebrane w południowo-niemieckiej Afryce zachodniej. Pomiedzy innymi opowiada, w jaki sposób zaszczepiają

tam murzynom kulturę pruską. Oto niemcom, rządzącym murzynami, nie podobały się imiona krajowców murzyńskich, jak Kaiki, Tsawasse, Numnawatere itp. Pozmieniano je więc na niemieckie. Jak je pozmieniano, opowiada nam następujący przykład: »Przed młodym asesorem staje 8 kaffrów i 3 hotentotki, oskarżeni o złodziejstwo. Asesor przesłuchuje pierwszego »soltysa« wsi i pyta o nazwisko. »Schafskopfe« — odpowiada murzyn. — »Czyż tak się rzeczywiście nazywasz?« — powtarza pytanie asesor. »Tak« — odpowiada murzyn — »od czasu, gdy Niemcy są panami tego kraju«. Dalsi oskarżeni i krajowcy mieli nazwiska: Trampeltier, Dickwanst, Faultier, Waschweib, Fusslappen itp., kwiatki z bukietu wymowy podoficerów niemieckich. Wszystkie te nazwiska wciągnięto do protokołu sądowego, aby tam świadczyły potomstwu o kulturze niemieckiej w Afryce«.

— Opodatkowanie żeglugi. Holenderski minister spraw zewnątrz oświadczył ambasadorowi niemieckiemu w Hadze, że Holandia pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na opodatkowanie żeglugi rzecznej w Niemczech. Żegluga na Renie jest pomiędzy obu rządami prawnie uregulowaną i od tych praw Holandia nie odstępuje.

— Ranni dziennikarze. Ambasadorowie angielski i amerykański wręczyli w sobotę rządowi niemieckiemu noty, żądające energicznego śledztwa w sprawie poranienia dziennikarzy zagranicznych podczas rozruchów moabickich. Ambasadorowie domagają się szybkiej odpowiedzi. Minister policyi Dellwitz oświadcza, że nieprawdą jest, jakoby był rannych dziennikarzy przesposił. Prezydent policyi Jagow, do którego ranni dziennikarze udali się z prośbą o ukaranie policyantów, odpowiedział piśmiennie, iż do życzenia tego przychylić się nie może, ponieważ policyjanci spełnili swój opowięzek.

— Cesarz Wilhelm z małżonką udaje się w końcu października w odwiedziny do króla belgijskiego i przybędzie do Brukseli w dniu 25 bm. Parze cesarskiej towarzyszyć będzie księżniczka Wiktorya Ludwika.

— 25 letni jubileusz zaprowadzenia zabezpieczenia od okaleczeń i inwalidztwa miaął dnia 1 bm. W piątek dnia 30 września zjechali się przedstawiciele przemysłowych i rolniczych związków zawodowych w Berlinie celem obchodu jubileuszu tego w gmachu parlamentu niemieckiego. Przy tej sposobności wygłoszono kilka przemów. Pomiedzy pracodawcami i pracobiorcami w przemyśle metalowym odbywają się obecnie narady celem porozumienia się i niedopuszczenia do strejku. Swoją drogą zagroził centralny związek robotników pracujących w przemyśle metalowym, że na wydalenie z pracy odpowie ogłoszeniem ogólnego strejku 720,000 robotników, jeśli do wtorku, dn. 4 bm. nie nastąpi porozumienie pomiedzy pracobiorcami. Obrady celem zakończenia zatargów w warsztatach budowy okrętów odroczone na razie w Berlinie. Dalsze obrady podjęto w poniedziałek w Hamburgu. Wynik dotychczasowych konferencji utrzymuje się w ścisłej tajemnicy.

— Przy walkach ulicznych na Moabie

brali, jak obecnie stwierdzono, udział socjaliści i anarchiści. Przyaresztowano sporo osób, które należały do socjalistycznych organizacji. Oprócz tego zdybano gromadę anarchistów w chwili, gdy urządzali w pewnej restauracji przy Beusselstr. zebranie. Anarchiści bronili się zązaracie, ale w końcu powiodło się policyi rozbroić ich i część przyaresztować. Cała ta zacięta walka na Moabie wygląda zatem, jakoby socjaliści i anarchiści rozmyślnie ją urządzili, ażeby naród do teraźniejszych rządów w Prusach tem więcej podburzać.

— **Turecja.** Bank niemiecki »Deutsche Bank« udzielił rządowi tureckiemu 120 milionów marek pożyczki. Bez politycznej koczery Niemcy tego nie robią, jeżeli turkom tyle pieniędzy pożyczają. Przedewszystkiem zależy im na wzmocnieniu turka, ażeby mógł ze swem wojskiem obrozić się państwem słowiańskim na Balkanach, by im się oddechciało marzyć o rozbiórce Turcji.

— **Hiszpania.** Walka kulturalna w Hiszpanii wywołać może krwawe rozruchy. Obie bowiem strony zwalczające się zacięcie, zwolennicy Rzymu i masonscy Hiszpanie, agitują w kraju na rzecz swych stronictw. Obie strony zamierzają urządzić demonstracyjne wiece w całym kraju. Do agitacy i demonstracy używa się nawet nie dorostków, a w niektórych przypadkach i dzieci szkolne. Fanatyczni agitatorzy zaopatrują siebie i innych w rewolwery. Biedna, wygłodzona Hiszpania jeszcze nie zdołała uporać się ze strejkami, rujnującemi jej przemysł dopiero powstający i popychającemi klasę robotniczą w straszną nędzę — a już musi się liczyć z groźnym widmem najcięższej klęski, bo wojny domowej na tle religijnem.

— **Chiny** ogromnie postąpiły naprzód od r. 1900. Rząd chiński zaprowadził rady prowincjonalne, uporządkował wojsko i obiecał zaprowadzić konstytucję w r. 1917. Także zreformowano szkolnictwo. Jedynie spraw finansowych nie uregulowano do tychczas w tem olbrzymim państwie, liczącem do 400 milionów ludności. Główną przeszkodą w zaprowadzeniu jednolitych cel i opłat i w osiągnięciu regularnych dochodów są opłaty jakie każda prowincya, miasta, a

nawet gminy nakładają na rozmaite wyroby i towary. Koleje żelazne, które dawniej budowali cudzoziemcy, dziś opanowali zupełnie chińscy inżynierowie. Miasto stołeczne, Pekin, z dwumilionową ludnością podobne jest teraz do miasta europejskiego i postarało się bowiem o bruki asfaltowe, tramwaje i oświetlenie elektryczne. Jeszcze w roku 1900 słygnęło ono z błota, nieporządków i ciemności, zalegającej nocami ulice miasta.

Sprawy polskie.

— Polacy w radach miejskich Prus Królewskich stanowią zaledwie jedenastą część ogólnej liczby radnych. Na 1001 radnych jest polaków tylko 91, katolików 196, lutrów 668, żydów 137. Polacy stanowią dwie trzecie ludności Prus Król., powinni mieć zatem około 670 radnych. Hakata podnosi coraz większy krzyk, że polscy wypierają Niemców z miast, gdy tymczasem Niemcy coraz większe zyskują wpływy na sprawy miejskie. Haniebny system wyborczy i rozmaite maniepulacye, bojące się światła dziennego pracują nad tem, by polaków zupełnie odsunąć od wszelkich wpływów na tok spraw miejskich. Udaje się to niestety coraz bardziej, chociaż nie jest nymnajmniej dowodem, że siła nasza w miastach słabnie. Przeciwnie z rokiem każdym zyskujemy coraz więcej gruntu pod nogami. Jestto zresztą objawem zupełnie naturalnym, gdyż wypierani z ziemi, osiadać musimy po miastach i w ten sposób wzmocnić tamże siłę żywiołu polskiego.

— Bank Mazurski e. G. m. u. H. w Szczytnie został zarejestrowany na dniu 28. września rb. w sądzie szczytniejskim. Do spółki tej należą mienni gospodarze mazurscy i spółka jest z nieograniczoną poręką, przeto przedstawia pewną instytucyę do składania depozytów i oszczędności. Zarząd stanowią pp.: Labusz, Numann, Jaroszyk. Lokal bankowy znajduje się w domu Mazura, przy ul. Cesarskiej nr. 21.

— Inicyatywę do założenia Banku Mazurskiego dały trudności, jakie niektóre kasy pożyczkowe na Mazowszu sprawiały mazurrom przy zaciąganiu pożyczek, a przede-

— Ona pragnęła li tylko zrazu natchnąć Ryszarda podejrzeniem zony o stosunek niedozwolony i w ten sposób rozdzielić ich zwolna.

Skoro wygaśnie miłość dla zony w sercu Ryszarda, Fabiana znajdzie doń przystęp o wiele łatwiejszy. Była przekonana, że artysta nie oprze się prądowi magnetycznemu jej miłości.

Katastrofa spowodowana listem anonimowym, była tak strasznym ciosem dla Fabianny, wywarła na nią tak silne wrażenie, że srogie wyrzuty własnego sumienia stłumiły na przeciąg kilku miesięcy, wszelkie inne uczucia w jej sercu.

Później uspokoiło jej sumienie, jedno i to samo rozumowanie:

Dla czego pani Brottel oszukiwała niegodnie swego męża?

Kochana, ubóstwiana przez Ryszarda, nie miała żadnej wymówki, mogącej złagodzić jej winę.

Gdyby nie była przestrzegła artystę na razie Fabianna, otworzyłby mu oczy na zony wiarołomstwo ktokolwiek inny, prędzej, czy później...

Kara musiałaby nastąpić nieodwołalnie. Nagle dowiadywała się napewno, że Emma była zupełnie niewinna.

Uzbroiła więc ramię męża w broń morderczą przeciw zonie, która zasługiwała jak dawniej na jego szacunek i na czułość najwyższą.

Nędznica niegodziwa!... Oh! nikczemna denuncyantka!

I znowu wyrzuty sumienia wzięły górę u niej nad grzeszną namiętnością, gdy stanęła przed nią, niby widmo złowrogie, straszliwa rzeczywistość. Odczuła całą ohydę czynu popełnionego.

Strzeliło jej nawet do głowy, naprawić zło o tyle, spowiedzią szczerą z jej strony. Ta myśl pocziwa, przeleciała tylko przez

wszystkiem krachy ostatnimi czasy w bankach niemieckich, które pozbaWiły roboczy lud mazurski wielu w tych bankach nagromadzonych oszczędności.

Na nowy kwartał

zapisywać można wciąż jeszcze »Gazetę Olsztyńską«. Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech to jeszcze teraz uczyni, a przesyłamy mu na żądanie początkowe numeru bezpłatnie.

»Gazeta Olsztyńska«

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych kwartalnie **1 markę**, kto chce, aby mu listowy Gazetę w dom przynosił, płacić musi **24 fen. więcej**, a więc razem **1 markę i 24 fen.**

Wiarusy! Zapisujcie wcześniej a licznie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polsko-katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich!

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Na przedmieściu Królewca Haberberg odbywać się będą ćwiczenia duchowne dla niewiast i dziewcząt pracujących procederowo. Przewodniczyć będzie Ojciec Franciszkanin.

Chelmińska dyecezya. Pelplin. Z początkiem października rozpoczęło się w tutejszym seminarjum duchownem zimowe półroczne studyów dwudniowemi rekolekcyami.

Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Bycerskiej** (Ritterstr.) **pod num. 12** na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

jej mózg jak błyskawica.

Namiętność, na którą chorowała, nie można bowiem nazwać inaczej, niż chorobą i cierpieniem miłości, która doprowadza do tak gwałtownego paroksyzmu, iż jesteśmy gotowi w szale gorączkowym, popełnić choćby zbrodnię najohydniejszą, zwyciężyła niebawem i stłumiła w jej duszy wszelkie skrupuły.

Fabianna widziała jedynie przed sobą grzeczne niebezpieczeństwo.

Czuła instynktowo, że tym razem Ryszard jest bardziej poruszony i wahający się niż przyznaje sam przed sobą.

Jeżeli uda się w końcu Henryce przekonać go o niewinności zony, między nią a Fabianną, skończy się wszystko.

Nie tylko odżyłaby dawna miłość jak Foniks z popiołów, lecz spotężniałaby jeszcze w sercu męża, gotowego do wszelkich czynów i dowodów, byle dać zapomnieć Emmie o przeszłych szaleństwach.

Cóż się wtedy z nią stanie. Zostałaby samotną, opuszczoną, z sercem złamanem, krwawiącym i zranionem śmiertelnie.

Nie mogłaby już rozpocząć życia na nowo... bez jego miłości.

Ah! raczej wszystko inne, raczej dołożyć nową zbrodnię, byle nie dojść do tej ostateczności!

Zaczęła walkę z rywalką, będzie walczyć dalej.

Weszła na drogę krętą, na której, by ominąć mnogie przeszkody, nie wolno już cofnąć się przed niczem.

Doszedłszy do punktu kulminacyjnego, osiągnie dopiero w zupełności cel upragniony i zwycięży na całej linii.

Tego wieczora Fabianna nie zeszła na dół.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Tak miała ona, Fabianna, śmierć człowieka na sumieniu. Mało zaś brakowało, że byłaby na niem zaciężyła i śmierć najniewinniejszej kobiety.

Ona bowiem, nikt inny, ostrzegła Ryszarda listem anonimowym, w ów ranek nieszczęsny, poprzedzający krwawy dramat, że zdradza go żona do spółki z Ludwikiem d'Arnéville.

Jedyną jej wymówką, jeżeli wogóle można czemkolwiek uniewinnić podłą i nikczemną denuncyacyę, stanowiła okoliczność że Fabianna de Brancourt uważała ich wtedy za występnych, Emmę zaś za kobietę wiarołomną.

Przyjmowała prawie codziennie w owym czasie Ludwika, a zawsze w nieobecności swego męża.

Raz, gdy Fabianna weszła do salonu, w chwili, gdy przebywał tam znowu młody oficer marynarki, zdawało się jej, że oboje byli tem jakby pomieszani i zakłopotani.

Odtąd więc Fabianna zaczęła ich śledzić bacznie.

Podchwyciła raz po raz, jakieś znaki tajemne, któremi zdawali się porozumiewać pomiędzy sobą.

W jej wyobraźni, podnieconej szaloną zazdrością, ułożył się niebawem cały romans.

Wtedy zdecydowała się na ów czyn haniebny.

Nie spodziewała się, co prawda, że nieszczęsny wypadek dopomoże tak skutecznie jej nienawiści, że skutki jej nikczemnego donosu, wypadną tak tragicznie.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 5-go października 1910.

— Wielu Rodaków mimo bezustannego nawoływania z naszej strony dotąd nie zapisało sobie »Gazety Olsztyńskiej« na nowy kwartał. Niech tedy czytelnicy nasi wciąż jeszcze agituja i namawiaja tych ospalców do zapisania Gazety. Pamiętajcie, kochani bracia, że dopiero wtenczas liczyć się z nami poczyna nasi nieprzyjaciele, gdy wszyscy będziemy należycie oświeceni i narodowo uświadomieni. Kto zaś szerzy lepiej oświatę i uświadomienie jak Gazety polskie? To też Gazety polskie a u nas na Warmii »Gazeta Olsztyńska« znajdować się powinna przez cały rok w każdej rodzinie polskiej. Starajcie się o to, kochani rodacy.

— Ciągnięcie olsztyńskiej loteryi wystawowej rozpoczęło się dziś i potrwa do piątku. Ciągnięcie odbywa się publicznie w głównej sali restauracyi Jakóbowa.

— Żydzi obchodzili we wtorek swój Nowy Rok. Liczą oni teraz rok 5071 od stworzenia świata.

— W więzieniu policyjnym znalazły w wrześniu 32 osoby, wtem 3 niewiasty, schronienie.

— Aresztowano tu robotnika Pawła Neumanna, karanego już kilkakrotnie za kradzież. Schwytano go bowiem znowu na gorącym uczynku gdy włamał się do hali selterskiej przy małym dworcu.

— W poniedziałek przed połud. zdarzyły się na rogu ulicy Gutzackiej dwa wozy elektrycznej kolei ulicznej. Kierownik jednego wagonu Reggenbuk złamał przytem rękę, a oba wozy są znacznie uszkodzone.

— Baczność rezerwist! Rererwistom przypominamy, iż w przeciągu 14 dni po opuszczeniu służby wojskowej zobowiązani są zameldować się u feldfebla obwodowego (Bezirksfeldwebel) w przeciwnym razie narażają się na surową karę.

— Pogoda w październiku. Co do pogody w pierwszych dniach miesiąca bieżącego zwolennicy teoryi Falba fatalnie się pomylili — na naszą korzyść. Cała bowiem pierwsza trzecia część października miała według ich przepowiedni odznaczyć się powietrzem parnym i dusznym przy zachmurzonym niebie. Tymczasem mamy najpiękniejszą pogodę z rześkim, świeżym powietrzem. Na 9. października przepowiadają następcy Falba dzień krytyczny wyższego stopnia. Dopiero około połowy miesiąca nastąpić ma powietrze pogodniejsze, a ma ono trwać do 29. Od 16. maja być poranki mgliste przy nocnym szronie, dnie natomiast mają być pogodne. Temperatura spadać ma powoli. W dniu 24 października oczekuje nas znowu dzień krytyczny, lecz tylko niższego stopnia. Z powody wielkich zmian ciepłoty, które dadzą się odczuć przy wschodzie i zachodzie słońca, noce mają być bardzo mgliste. Od 30. dnia maja być znowu pochmurne i dżdżyste, a zarazem chłodniejsze przy zmiennej pogodzie. Kalendarz stuletni myli się również w przepowiedni swej co do początku października. Według niego ma bowiem do 6 leżeć w naturze skłonność do burz i deszczów; następnie ma być pogodnie do 8., pochmurno do 13; 14. i 15. bardzo pięknie, dnia 17. pierwszy przymrozek, od 19. do 21. pogodnie i ciepło, a następnie do końca miesiąca chłodno i pochmurnie.

— Nowe zarządzenie na poczcie. Aby zabezpieczyć listy »poste restante« (Lagerbriefe), nie oznaczone adresem, tylko literą albo liczbą, od odebrania przez osoby nieuprawnione, wydają urzędy pocztowe na życzenie tym osobom, które takie listy odbierać mają, karty legitymacyjne, zwane »Postlagerkarten«, drukowane na jasnoczerwonym kartonie, ważne na miesiąc. Urząd pocztowy nie stwierdza tożsamości osoby, która żąda owej karty legitymacyjnej, kosztującej na miesiąc 25 fen. Za ponownem zaplaceniem można ważność karty przedłużyć na dalszy miesiąc. Przedkładającemu ową kartę poczta wręcza wszystkie listy »poste restante« nadsyłane pod oznaczeniem

na niej napisanem. Dla przesyłek z zaliczką pocztową sprzedaje poczta karty korespondencyjne i formularze adresowane do paczek, drukowane na jasno brązowym kartonie, z przywieszonym formularzem do przekazu pocztowego, który powinien wypełnić nadawca. Dwa takie formularze odnośnie dwie karty korespondencyjne kosztują 1 fen. Już teraz można ich używać a od 1 stycznia r. 1911. ich używanie będzie przepisane. Kupcom, władzom, adwokatom i innym odpowiednim osobom wydaje poczta na życzenie bezpłatnie paczki, zajmujące po 100 formularzy kwitów, poświadczających przesyłki, które to kwity dotychczas wypisywali urzędnicy. Odtąd te osoby je muszą wypełniać i oddać urzędnikowi, który tylko doda uwagę pocztową i dołączy stempel a przy przesyłce wartościowej zapisze jeszcze, ile ona waży.

— Baczność rekruci! Robotnikom, którzy teraz odchodzą do wojska, przypominamy w ich własnym interesie, aby wypełnili do ostatka swe zobowiązania i należycie się odmeldowali. W ten sposób zachowają sobie dotąd zdobyte prawa, które mogliby stracić. Także o karcie inwalidzkiej (od marek) należy pamiętać. Karta taka musi być zamieniona w przeciągu dwóch lat od dnia wystawienia. Gdy zaś jedna karta przepadnie, to razem z nią przepadają wszystkie inne, poprzednie i nowe prawo do zabezpieczenia inwalidzkiego można sobie zdobyć tylko wtenczas, gdy znowu zapłaci się 200 znaczków. Rekruci powinni przeto przed odejściem do wojska zgłosić się w odnośnych urzędach gminnych lub miejskich. Wówczas zabezpieczą sobie nie tylko dotąd zdobyte prawa do zabezpieczenia inwalidzkiego, ale także czas służby wojskowej policyjny im zostanie jako czas pracy.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Likuzy.** Bez życia znaleziono w poniedziałek rano stróża nocnego Jackowskiego zjadł na progu własnego domu. O wypadku uwiadomiono prokuratoryę, a sekcyja zwłok zapewne wykaże przyczynę śmierci.

* **Wartembork.** W Gradkach skradziono właścicielowi majątku przed kilku dniami 1200 m. gotówki oraz różne inne kosztowności. Okradziony sprowadzi z Królewca psa policyjnego, który wykrył złodzieja w osobie kowala. Terze początkowo zapierał się winy, gdy jednakże pies po raz wtóry i trzeci tylko na niego wskazywał, przyznał się kowal wreszcie do kradzieży.

* **W Tengutach** przy kopaniu kanału pokłócili się robotnicy. Podczas bója jaka się wywiązała, skaleczył pewien robotnik zagraniczny robotnika Broscha tak niebezpiecznie, iż odstawić go musiano do domu chorych w Wartemborku.

* **Patryki.** W karczmie pana Bichmanna zaskoczyła śmierć właściciela Bischeffa zjadł. Na kilkakrotne nawoływanie przez żonę by poszedł do domu, uparty mąż nie słuchał, a gdy po raz trzeci udano się po niego, znaleziono go przy stole karczemnym bez duszy.

* **Tulawki.** Założono tu niedawno ochotniczą straż ogniową, które składa się z 10 członków. Naczelnikiem jest sołtys p. Gadik, zastępcą jego oberzysta p. Mischke.

* **Biskupiec.** W piątek ubiegły wydarzył się tu znowu nieszczęśliwy wypadek z wynikiem śmierci. Wdowa po mistrzu rzeźnickim p. Fox spadła tak nieszczęśliwie ze schodów, iż śmierć natychmiast nastąpiła. — W nocy na niedzielę spaliły się tu doszczętnie chłewy kapitalisty p. Erdmanna. W płomieniach zginęło także kilka świń, własność mieszkańców p. Erdmanna. Reszta była zabezpieczoną.

* **Biskupiec.** Przypadający tu we czwartek, 6go bm. targ na bydło został wskutek wybuchu zarazy racie i pyska pomiędzy bydłem, zniesiony.

* **Ostród.** Folwark Julianowo (Julienhö) kupił Polak Ciesielski z Zdziechowa pod Gnieznem za 165.000 marek.

* **Nibork.** W składzie pewnego rzeźnika zapłacił jakiś człowiek w niedzielę za towar podrobionymi z ołowiu rublami. —

Gospodarzowi Bogumiłowi Welesch w Ulesiu skradziono w nocy na niedzielę ze stajni dwa konie w wartości po 300 m. Po złodziejach brak śladu.

* **Wielbark.** Wdowa po sukienniku Salewskim sprzedała swą własność w ulicy Służowej mistrzowi stolarskiemu p. Adamowi Krenzela za 5250 marek.

Z Prus Zachodnich i Pomerze.

* **Gdańsk.** Straszny dramat rodzinny rozegrał się tu w nocy z czwartku na piątek. 56 letni kapitalista Wilhelm Johannides skończył z balkonu mieszkania swego na podwórzu i zabił się na miejscu. Gdy mieszkańcy za pomocą drabiny weszli do mieszkania, przedstawił się oczom ich straszny widok. W kuchni leżała żona Johannidesa brocząca w krwi własnej i trzymająca w ręku duży nóż kuchenny. Lekarz stwierdził że nieszczęśliwa zmarła przed niedawnym czasem. Ponieważ choje Johannidesowie nie żyją, nie będzie można stwierdzić właściwych przyczyn dramatu. Tyle jednak wiadomo, że od dłuższego czasu małżonkowie ustawicznie kłócili się ze sobą. Władze przypuszczają, że w toku sprzeczki Johannides wpadł w złość niezwykłą i zabił żonę a następnie popełnił samobójstwo.

* **Ryjewo.** 30go września o 10 godz. wieczorem powstał w domu komorniczym ogień, który wnet ugaszono. Ale tymczasem spostrzeżono, że o 200 metrów oddalony dom komorniczy Zandera, gdzie trzy liczne rodziny mieszkały, się pali. Dom z stodołą i stajnią zgorzał zupełnie.

* **Malbork.** Cholera wybuchła tu na nowo. W środę odstawiono do lazaretu przy objawach tej zarazy wdowę Tucholską z Kaldowa, która pielęgnowała zmarłą wdowę Lange, która również przy objawach cholery zachorowała. W dalszym ciągu zabrano do lazaretu cztery rodziny, złożone z 14 głów i pozamykano na nowo studnie w Kaldowie.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Bydgoszcz.** W czwartek stał przed izbą karną ślusarz Oton Caspary, oskarżony o kradzież. C. zaczął przekroczyć próg sali sądowej, wyzywać głośno w niemożliwy sposób sędziów i świadków, zachowywał się jednym słowem jak szalony. Wypraszał sobie odczytywanie dawniejszych kar i odgrażał się, że krew popłynie w sali sądowej. Na razie wsadzono go na trzy dni do kozy celem poskromienia jego czelności.

* **Gniezno.** Ks. Prokop, przelożony konwiktu i nauczyciel religii przy gimnazjum gnieźnieńskim opuścił z dniem 1go bm. miasto.

Z różnych stron.

* **Bochum.** Skutki czytania złych i niemoralnych książek. Przed sądem dla młodych przestępców stawali dwaj młodzi chłopcy Hugon Stuecker i Wilhelm Dozert, oskarżeni o rabunek na otwartej drodze. Stuecker odsiaduje obecnie dwuletnią karę więzienną. W dniu 7 lutego 1908 obaj oskarżeni w Hattingen napadli straszą kobietę, dusili ją i starali się ją ograbić, co im się jednak nie udało, gdyż na krzyk kobiety nadbiegli ludzie. Zbrodniarze uciekli. Mieli wówczas czarne maski na twarzy. Sprawa nie byłaby się wydała, gdyby nie list Stueckera pisany w więzieniu. Obaj przestępcy przyznali się, że tylko czytanie różnych książek treści niemoralnej podniecającej wyobraźnię było przyczyną, że się puścili na drogę występku. Stueckera skazano na 3 miesiące, a Dozerta na miesiąc więzienia. Rodzice, strzeżcie dzieci Wasze przed czytaniem złych książek!

* **W Berlinie** przyaresztowano rosyjskiego rewolucjonistę Golewskiego, który w śledztwie zeznał, że w Odessie położył na szynach bombę, ażeby zabić krewniaka carskiego, który tamtędy pociągiem nadjeżdżał. Bombę wczas znaleziono, ale kilka osób zostało ciężko pokaleczonych. Golewski wyjechał później za granicę i przebywał w Austrii, Francji, Belgii, a w końcu przybył do Niemiec.

Sächsisches Engros-Lager

System rabatowy.

Rynek 13.

System rabatowy.

100 połączonych interesów w państwie niemieckiem.

Własne domy zakupu :-: Berlin :-: Wrocław.

Największy interes specjalny w miejscu

najtańsze i najlepsze źródło zakupu dla:

frykotów, rękawiczek, pończoch i szkarpetek, chustek, szali, gorsetów, czepków, fartuchów, bluzek, spódnic kostjumowych i sukienek.

Ciągle zmienne nowości w naszym

specjalnym oddziale stroju damskiego

od zwykłego do najeleganciejszego, po nadzwyczaj tanich cenach.

Na przeprowadzkę wielki wybór

franek, sterów, przedkładek, kolder, chodników i kotarów, bardzo tanio.

Dla mej nowo czwartej piekarni chleba, ciast i wszelkiego innego pieczywa, poszukuję od zaraz lub później

2 uczni

chcących się gruntownie wyuczyć.

Franciszek Jankowski
mistrz piekarski w Likuzach.

Gospodarz

kawaler, katolik, właściciel wielkiego gospodarstwa na Warmii poszukuje dla braku znajomości pań na tej drodze

żony.

Panny średn. wzrostu z majątkiem przynajmniej 10000 m. zechcą swe zgłoszenia, możliwie z fotografią, którą się pod dyskrecją zwraca, nadesłać pod napisem P. P. 100 do ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«

Moją własność

chałupę o trzech izbach, stodołę i morgę ogrodu zamierzam z powodu śmierci męża sprzedać.

Wdowa Guska
w Paitunach.

Tapety

w najnowszych wzorach w wielkim wyborze po tanich cenach.

E. Kunigk nast.

właściciel **Antoni Thamm**
ul. Prosta 33.

Wielka zabawa ludowa

na placu bud obok szkoły realnej ul. Klebarska
od 1 do 10 października.

Przedstawienia i zabawy ludowe różnego rodzaju między innymi: teatr figurkowy dla dzieci, teatr różności, karusele, człowiek bez rąk, cyrk kolarzy.

W środę zabawa dla dzieci, w czwartek ognie sztuczne, m. innymi eksplozja pancernika „Jena“.

Codziennie koncert. Początek o godz. 3-ciej.

Rozdawanie najpiękniejszych podarków od godziny 9 tej do 10 tej. **Między innymi kilka set żywych gęsi.** Podarki te otrzymają wedle wylosowania wszyscy ci, którzy w odpowiednim czasie zaopatrzeni w kartę wstępną na placu znajdować się będą.

Wstęp na plac 10 fen. Dzieci w towarzystwie starszych mają wstęp wolny.

Max Fink.



Neumana Opel maszyny do szycia

są jak wiadomo w jakości, budowie i taniości wzorem i innych.

Dla użytku domowego i przemysłu nie zakupujcie prędzej poki nie porównacie.

Bezpłatna nauka szycia i wyszywania. Reperacje szybko we własnym warsztacie. Dogodne warunki spłaty.

L. Neumann.

Ulica Prosta 36.

Telefon 313.

Mieszkam teraz przy poczcie, Belian Platz 5.

Kerwien.

Kalendarze

na rok 1911:

Skarb rodziny	1.20 m.
Powieściowy	70 fen.
Pociecha starości	
duży druk	70 fen.
Wszechświatowy	70 fen.
Serca Jezusowego	60 fen.
Misyjny	50 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

Bank Narodowy

sp. z o. p.

Berlin-Charlottenburg 5

załatwia sprawy bankowe

Placi za depozyta:

bezterminowe	2 1/2 proc.
miesięczne	4 „
kwartalne	4 1/2 „
półroczne	5 „